

# Cira, Prztyczek w nos

Kto przyprzatanie przybytek  
Tu gdzie przewodzi brzdęk szkła  
Pierwszy absztyfikant przecież  
Przewlekłe chła  
Gdzie przelewy na przemiał  
Przedtem przerwał pracę  
Żebrze przy biedrze żeby  
Przepić przykre kace

Przy przyjaciółach był ostatni  
Przy barze pierwszy  
Musiał się przedrzeć przez obrzeża oberży  
Przerwa, przebrzydły procent  
Przebrzmiałe owoce zebrał  
A miało być przyjemnie przy obrzeżach, sok

Drugi przykład  
Przedstawię wprzód przebrzydłego typka  
Przedszkolak przechwała się aż go przytka  
Ups, przypałowe przemowy  
W jego przekonaniu przednie  
A w przydługim pieprzeniu zawsze uprzykrza przerwę  
Zaprężony w obelżywe przytyki przeklina  
Łatwo mogę przysiąc że przy psorze zaprzeczysz faktom  
Przyaktorzysz  
Nie przekabacisz mnie przygdrzańsu  
Oprytomnij, otrzyj łzy  
Pomyśl o kagańcu

Ja przeważnie przemilczam przygłupów  
Dziś krzyczę w głos  
Prztyczek w nos  
Przeważnie pieprzę to  
Ale dzisiaj krzyczę  
Prztyczek  
/2x

Żółte liście niesie wieści po mieście  
Że jeszcze trzeci gość  
Rozdziawia paszcze na oścież  
I jeszcze nie ma dość  
Wyściubia nos  
I ściele te ściemni  
Co chwilę  
Pryka na Piha, na Zbuka Praktisa i Cirę  
Nie ważne kto  
Byle nie wprost  
Byleby od nad był  
Gości nie puści ciśnienia  
Wanna by ściga go wściekłość  
Bo nie mieści się tu  
Pieśni Niechciane pięściami w ścianę, buu

Poznałem dżagę na drzewie  
Paliłem dżez, ona dżin and dzus  
Wystrzeliłem jak Jessie James  
Złap mnie za ginger root  
Brzmi jujitsu i judo przy jointach Janet Jackson  
Przelot jak jumbo jet-em  
Robię się gęsto  
Liczę na Jason, ale często "Chodź to Michał!"  
Kręciłem ją jak Muchajedina džihad  
Nie wiem co u niej słyhać  
Bo po miesiącu kosa

Z niej wyszła żmija, ja wyszedłem na łosia

Ja przeważnie przemilczam przygłupów

Dziś krzyczę w głos

Prztyczek w nos

Przeważnie pieprzę to

Ale dzisiaj krzyczę

Prztyczek

/2x